

**ŻYD**

**WIECZNY TUŁACZ,**

RODEM

**Z JERUZALEM,**

IMIENIEM

**AHASWERUS,**

KTÓRY MÓWI:

**ŻE ŻYŁ PRZED UKRZYŻOWANIEM**

**CHRYSTUSA PANA,**

**A PRZEZ WSZECHMOCNOŚĆ BOGA JESZCZE**

**DO DZISIEJSZEGO DNIA ŻYJE.**

---

**CIESZYN.**

NAKŁADEM EDWARDA FEITZINGERA.

<http://rcin.org.pl>



## Nowe świadectwo \*

Monitor Mormonów „Deseret News“ z dnia 23. września 1868 r. zawiera ważną i jak się zdaje urzędową wiadomość, że Ahaswerus żyd wieczny, w swej wędrówce po świecie przechodził niedawno przez cieśninę Beringa i w ostatnich czasach był widzianym w Ameryce, gdzie obecnie z kraju do kraju, z miejsca do miejsca się przenosi.

Pewien dzierżawca, nazwiskiem Michał O'Grady, za gościnne i serdeczne przyjęcie turysty otrzymał od niego na pamiątkę dużą Księgę in folio w pergamin oprawną, zawierającą wyjątki z babilońskiego Talmudu i świadectwo: że dotychczasowy posiadacz tej książki jest rzeczywiście Ahaswerusem, a nie jakimś zwyczajnym żydem, jak niektórzy utrzymują.

Wyjęte z krakowskiej gazety „Kraj“

z dnia 27. maja 1869.

**INSTYTUT**

**BADAŃ LITERACKICH PAŃ**

**BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 79

Tel. 26-68-63

22.427

<http://rcin.org.pl>

## Oddział I.

### Opis Ahaswerusa żyda wiecznego tułacza, rodem z Jeruzalem.

Paweł Ejcen, Doktor Pisma św. i Biskup w Szlezwigu, pisze o tym żydzie: że on w roku 1547 w Hamburgu jednej niedzieli w kościele podczas kazania widział męża wysokiego wzrostu, z długimi włosami i boso stojącego, który tak z ciekawością kazania słuchał, że za każdym razem przy mówieniu Imienia Jezus, pokornie się kłaniając, bił się w piersi i serdecznie wzdychał. Jednak innej przyrodziewy nie miał na sobie, chociaż ciężka i bardzo wielka zima była, jak tylko potargane spodnie, habit po kolana, przez poły opasany pasem, i płaszcz aż do kostek. Jego postać wyglądała jak męża 50-letniego wieku.

Wiele i teraz znajduje się takowych ludzi tak ze szlachty jak z panów, którzy tę osobę w Anglii, Francyi, we Włoszech, Węgrzech, w Hiszpanii, Polsce, Szwecyi, Danii, Hollandyi i na różnych innych miejscach widzieli i widują.

Nad tym mężem każdy, który go widział, wielce się zastanawiał, tak że ów biskup w duchu postanowił po kazaniu dowiadywać się, gdzie ten człowiek mieszka? i jak dawno się tu znajduje? a gdy się o tem wszystkiem dowiedział, odebrał od tegoż samego następującą odpowiedź: Ze on osobiście był przy ukrzyżowaniu Chrystusa; a żyjąc od tego czasu, aż do sadnego dnia żyć będzie.

Tenże wiele krajów i miast przeszedł, z własnego doświadczenia o różnych wypadkach ukrzyżowania Chrystusowego opowiada, o których nam ani Ewangelisci ani Historycy nie pisali. Tak też rozprawia o różnych zdarzeniach politycznych, które się w każdym wieku działy, szczególnie zaś życie, cierpienia i śmierć Apostołów Chrystusa opisał.

Doktor Paweł Ejcen, którego te niesłychane nowiny wielce zastanowiły, dla jaśniejszego wyrozumienia o wszelkie okoliczności się onego wypytywał, a ten mu następnie opowiedział: Ze podczas ukrzyżowania Chrystusowego mieszkał w Jeruzalem i trzymał (jak inni żydzi) go za podburzyciela i zwodziciela. Dlatego też wszystko czynili, aby Go ze świata zgładzić; a gdy do Piłata wyszedł dekret skazujący Chrystusa na ukrzyżowanie, gdzie albowiem wedle jego domu miał być prowadzonym, poszedł prędko z tą nowiną do domu, i rozkazał swej czeladzi, by podczas prowadzenia Chrystusa wyszła na dwór i na Niego patrzyła i z Niego szydziła.

On sam mając dziecię małe na ręku, wyszedł dla zabawienia się, a gdy Chrystus pod ciężarem krzyża koło jego domu szedł i osłabłszy, o dom jego się oprzeć i odpocząć chciał, wtedy aby go za to inni żydzi pochwalili, nie pozwolił Chrystusowi odpocząć i tak rzekł do niego: *Idź tam, gdzie należysz*, a Chrystus wejrzawszy na niego, odpowiedział mu: *Ja chcę tu stać i odpoczną, ale ty masz chodzić aż do dnia sądnego bez odpoczynku*. A natychmiast położył dziecię i szedł za Chrystusem (ponieważ mu spokoju nie dało); był on przytomny, gdy Chrystusa cierniem koronowano, biczowano, a na ostatku na krzyżu zamordowano.

Po wykonaniu tych męk nie mógł nazad do Jeruzalem trafić, opuścił żonę i dzieci, których już więcej nie zobaczył, i udał się w obce kraje, które

kolejno jako pielgrzym przechodził i przechodzi. Po kilku latach, gdy nazad do Jeruzalem powrócił, znalazł ją zburzoną, tak że kamień na kamieniu nie pozostał. Nie może on tego sam pojąć, jaki wyrok Bóg na niego włożył, że przez całe swoje życie bez ustanku wszędzie chodzić musi, jednak jest w tej myśli, aby był dla tych, którzy w Chrystusa wierzyć i nawrócić się nie chcą, żyjącym świadkiem. Prosi on Boga, aby go jak najprędzej z tego padole płaczu wybawić raczył.

Co się tyczy jego żywota, prowadzi on bardzo spokojne i pokorne życie, niewiele mówi, odpowiada tylko na zapytanie. Zaproszony do kogobądź, bardzo mało je i pije, i niedługo na jednym miejscu bawi; a gdy mu w Hamburgu i Gdańsku pieniądze dawano, przyjął z nich tylko dwa szelągi i te rozdzielił jeszcze między ubogich, mówiąc: że pieniędzy nie potrzebuje, gdyż Bóg się o niego stara i pewnie mu grzech jego odpuści, który niewiedomie popełnił.

Tak też go nikt podczas jego bytności w Hamburgu i Gdańsku śmiejącego się nie spostrzegł. Do którego kraju przychodzi, tego kraju językiem mówi. Wszyscy przychodzący zewsząd do Hamburga i Gdańska, aby tego osobliwego człowieka widzieć i słyszeć mogli, mniemali: że ten żyd, który nie tylko słowo Boże nabożnie słucha, ale też o niem mówi, nie klnie, ani też klątwy znieść nie może, — osobliwe uszanowanie dla Chrystusa okazuje; przeto wszechmocność Boga nam coś osobliwego przez niego naznaczyć chciała i chce.

Często mówił do tych ludzi, którzy imię Boskie nadaremnie wzywali: O ty mizerny człowiecze! o ty mizerna kreaturo! gdybyś ty był tak jak ja męki Chrystusa widział, które on z miłości dla nas wszyst-

kich wycierpiał, o nigdyby ci nie przyszło na myśl imię Boskie nadaremno brać, albo go lekkomyślnie wymawiać.

Wszystko to o tym mężu potwierdza nam za prawdę ów Doktor Paweł Ejcen, jako też i inni jego ziomkowie, którzy tegoż samego nie tylko w Hamburgu ale i na wielu innych miejscach widzieli i z nim mówili i dotąd mawiają.

W roku 1575 niejaki sławny sekretarz Christophus Kras, i Magister Jacobus z Holsteinu, którzy w tym roku na dworze królewskim w Portugalii posłami byli, tegoż samego męża w Portugalii i Hiszpanii widzieli i z nim mówili, który tak po hiszpańsku się rozmawiał, jak gdyby tam urodzony był.

W roku 1689 pisze jeden znakomity mąż z Brunszwigu do Strassburga, że tego cudownego męża w Wiedniu widział, którego zamiar wtenczas był iść do Polski, do Moskwy i w inne kraje.

Tenże Ahaswerus był w roku 1691 w Lublinie i w Krakowie widziany. A w roku 1694 był w Moskwie, i wtenczas wiele ludzi z nim mówiło różnym językiem.

Mądrym i bogobojnym ludziom jest wolno o tym mężu sądzić, jak im się podoba. Jednak dzieła Boże są cudowne i nieprzebrane, które od dnia do dnia się stają, a na ostatnim dniu nam objawione będą..

Rewal, dnia 11. marca 1734.

D. W. D.

*Chrysostomus Dudalacus.*

*Westfalus.*

## Oddział II.

### **Opis o dwunastu pokoleniach żydowskich, i co które pokolenie Chrystusowi uczynić miało, a co za to aż do dzisiejszego dnia cierpieć musi.**

O tej karze, które te pokolenia żydowskie cierpieć muszą, które Chrystusa ukrzyżować pragnęły, opowiada nam ustnie i pisemnie niejaki Medycus ze Sławonii, który z żydowskiej na chrześcijańską wiarę przyszedł. Ten opis jest i będzie od narodu do narodu, od pokolenia do pokolenia następujący.

#### **1. Pokolenie Ruben.**

Wszyscy ci, którzy z tego pokolenia pochodzą, którzy Jesusa Chrystusa w ogrodzie pojмали i tam bluźnili, ponoszą ich potomkowie trzy kary: Wszystko zielone, czego się dotykają uschnie w trzech dniach.  
2. Wszystko to, co sieją i sadzą, nie przyjmuje się.  
3. A gdy umrą, na ich grobach nic zielonego nie rośnie.

#### **2. Pokolenie Simon.**

Ci, którzy z tego pokolenia pochodzą, a którzy Chrystusa krzyżowali i na krzyż przybili, dlatego ponoszą corocznie tę karę, że cztery rany w rękach i w nogach mają, z których od rana do wieczora krew płynie.

#### **8. Pokolenie Lewi.**

Żydzi z tego pokolenia, którzy Chrystusowi w twarz pluli i onego bili, ponoszą dla tego grzechu tę karę: że z bólu spluwać nie mogą, i też podobne zniewagi doświadczają, bo im każdy żyd to wyrzuca.

#### **4. Pokolenie Juda.**

Ci, którzy z tego pokolenia pochodzą i którzy Chrystusa zaprzędali, ponoszą dla tego grzechu tę karę: że każdego roku między sobą się zaprzędają i na śmierć przywodzą. Tak szczerzy są sami swojemu pokoleniu, że się sami oszukują.

#### **5. Pokolenie Zabulon.**

Żydzi z tego pokolenia, którzy los o suknię Chrystusową rzucali, mają za to tę karę, że corocznie 25. marca od rana aż do wieczora krwią kaszlą i pluja.

#### **6. Pokolenie Izachar.**

Żydzi z tego pokolenia, którzy Chrystusa u słupa uwiązawszy, onego biczowali, a tak wiele set ran i biczów na ciele jego uczynili, ponoszą za to corocznie za karę, że niezliczone wrzody ich obsiadają.

#### **7. Pokolenie Dann.**

Ci to żydzi, którzy z pokolenia Dann pochodzą, a którzy przy ukrzyżowaniu Chrystusa nad wszystkich innych głośno wołali: Krew Chrystusa niech przejdzie na nas i na nasze dzieci: muszą dlatego tę karę ponosić, że każdy w swoim pokoleniu co miesiąc wielkie boleści na ciele uczuwa, a od smrodu wytrzymać nie może, dopóki się krwią cielecą nie obmyje i nie namaże.

#### **8. Pokolenie Gad.**

Z tego pokolenia żydzi, którzy Chrystusowi z ciernia koronę na głowę wtłoczyli, z której 15 kolek aż do mózgu przebite były, muszą dla tego grzechu ponosić tę karę: że corocznie 5. marca 15 gruzeł albo wrzodów na głowie dostaną, z tych od rana do wieczora krew się sączy.



## 9. Pokolenie Asser.

Z tego pokolenia żydzi, którzy Chrystusa policzowali, ponoszą tę karę: że ich ręka prawa jest o wiele dłuższą, palce zrosnione i do żadnej roboty nieużyteczne.

## 10. Pokolenie Neftali.

Ci żydzi z tego pokolenia, którzy dzieci swoje do świńskiego chlewa zawarli, aby Chrystusa, gdy był koło tego domu do Kajfasza prowadzony, kusiły; a gdy Jesus był od żydów zapytany, ktoby się w tym chlewie znajdował? odpowiedział im, że ich syny i córki, a oni mu rzekli: że łże, ponieważ świnie w tym chlewie się znajdują, a tak Jezus im powiedział: kiedy to mają być świnie, a tak są świnie i świniami zostać też muszą, i owe dzieci natychmiast świniami się stały; za ten grzech mają ci żydzi z tego pokolenia cztery zęby w gębie jak świnie, uszy jak świnie i śmierdzą jak świnie.

## 11. Pokolenie Józef.

Żydzi z tego pokolenia, którzy gwoździe do ukrzyżowania Chrystusowego kuli, mieli pomiędzy sobą kobietę, imieniem Beatri, która im tej rady dodała, aby tępe gwoździe dla większege bolu robili. Dla tego grzechu wszystkie kobiety z tego pokolenia, które nad czterdzieści lat żyją, każdą noc wielki ból zębów cierpią.

## 12. Pokolenie Benjamin.

Żydzi z tego pokolenia, którzy Chrystusa octem i żółcią poili, ponoszą za to tę karę, że zawdy pragnienie czują, a gdy piją, wszystko im się żółcią staje.

Przy biczowaniu otrzymał Chrystus pięć tysięcy razów, a wiele innych tysięcy ran, tak że choć serca poganów nad tem się wzruszyły, i widząc Chrystusa wołali: *Ecce homo!* „patrzcie oto człowiek“. Ale i tem żydzi jeszcze zaspokojeni nie byli, i tem więcej wołali: *Crucifige! Crucifige!* ukrzyżuj go! ukrzyżuj go!

---

Tak i my dnia dzisiejszego Chrystusa przez nasze przekleństwa i bluźnierstwa krzyżujemy i nie zważamy na to, że Chrystus z miłości ku nam stał się człowiekiem, i że niewinnie tysiące ran za nas ponosił.

---

Nie są posłuszni ci temu, co w Ewangelii świętej stoi napisane: Któż wierny naszym kaznodziejom: (Ex. 53, 1) mało jest takich, którzy mękę Chrystusa rozważają, ale raczej z niej szydzą (Job 21, v. 7), od rana aż do nocy pijaństwem się bawią. (Ex. 5, v. 11.) Gdy Barzacer król z Babelu ze swojemi hetmanami się bawił, był w nocy zabity. (Dan. 29.) I nam się tak stanie, bośmy o Bogu zapomnieli, gdy się nie nawrócimy, wiecznie poginiemy. Król Heród był od robactwa roztoczony, ponieważ odziawszy Chrystusa białą szatą, naśmiewał się z Niego, a jak często my się z Boga urągamy! gdy nie uważając na nasze mowy, lekkomyślnie mówimy, chociaż z każdego naszego słowa rachunek raz dać będziemy musieli. (Mat. 5, v. 14.)

---

Piłat, który chociaż wiedział, że Chrystus niewinnie osadzony będzie, jednak Go na śmierć wydał, a potem z wątpienia się przebił. A gdy ciało jego do rzeki Tyber wrzucono, woda go nie przyjęła, i wyrzuciwszy ciało jego, po drugi raz do morza go wrzucono.

Ale i tak morze uspokoić się nie chciało; tak że w niebezpieczeństwie ludzie i okręty się znajdowały, i na ostatku musieli wyjąć z morza owe ciało, a wrzucić go do Lucernskiego jeziora, w którym się do dzisiejszego dnia znajdować ma. Niech to będzie każdemu na przestrożę, że niesprawiedliwe postęпки Pan Bóg karze, tak jak Piłata, którego po śmierci ani woda, ani ziemia przyjąć nie chciały.

---

### Oddział III.

#### **Uwaga dla chrześcijan katolików o żydzie wiecznym.**

U świętego Jana w pierwszym rozdziale czytamy, że żaden Boga nie widział, któryby i Syna jego w istocie nie zobaczył. Tego ojca i jego niepojętą wolę objawił nam ten Syn, gdy się stał człowiekiem. Co Bóg i jego wszechmocność jest, o tem dają nam dowód jego wszechmocne dzieła, z których dobroć i miłosierdzie, moc i największą doskonałość poznajemy.

Ponieważ Bóg jest najmędrszy i jego mądrość jest nieograniczona (Ps. 142), tak też tą mądrością nieba i ziemię wyprowadził a stworzył człowieka na podobieństwo swoje. Chociaż Boskiej doskonałości ani anielski, ani też ludzki rozum pojąć nie może, jednak pycha była pobudką, że owi Anieli, których Pan Bóg na wieczne męki skazał, onę wywyższać chcieli, i za to na wieczne czasy przeklętymi zostali.

A nie tylko Anieli tak grzeszyli, ale też i naród ludzki, w naszych pierwszych rodzicach, znalazł upodobanie w nieposłuszeństwie, do pychy się udał, i przez to na nas gorzką śmierć, nieszczęście i nędzę sprowadził; jednak miłość Boska wynalazła sposób, żeby ten naród ludzki, na podobieństwo Boskie stworzony, stracony nie został.

Tag Bóg z nieograniczonego miłosierdzia swego obiecał nam przez pokolenie niewiasty zetrzeć głowę temu czartu przekłętemu, i dla tego narodził się Chrystus z Maryi Panny, ażeby nas wybawił, i z Bogiem znowu pojednał. Jednak dla jego ubóstwa, jego cnotliwego życia i gorliwości ku Bogu, był od ludzi prześladowany, nazwany synem Józefa, przyjacielem celników i grzeszników, obżerakiem, człowiekiem, któryby miał czarta w sobie itd. jak nam historye w Ewangelii mówią.

To samo też ów żyd, o którym nam tu historia mówi, czynił i był przed ukrzyżowaniem Chrystusa jego największym prześladowcą. Jednak mamy przykład, że się ze Szawła stał Paweł, a tak z nieprzyjaciela, najszczerzy przyjaciel Chrystusa Pana.

Nie dziwujemy się nad tem, co Bóg z owym Ahaswerusem uczynił, bo się spełniło, co ów psalmista mówi: Pan wyciągnął mię z dołu i błota i postawił nogi moje na opocę, abym był uratowany, a ja chcę Pana chwalić, że mnie pomógł i mnie wyręczył. (Psalm 7.)

Na owym Ahaswerusie mamy przykład, jak nas Bóg swoją łaską oświeca, że się z nieprzyjaciół stajemy przyjaciółmi Bożemi, jako to i ci, którzy zaraz przy ukrzyżowaniu Chrystusa uznali, że źle uczynili; a dlatego wołali: Krew jego niech przejdzie na nas i na nasze dzieci (u. Mat. św.). A wiele ludzi i niewiast, którzy nad Chrystusem płakali, stojąc przy krzyżu, uznali nieprawość swoją i mówili: Zaprawdę ten był Synem Bożym. (Łuk. 23.)

Jednak tysiące żydów było takich, którzy tej łaski nie uznali i do dzisiejszego dnia jej uznać nie chcą, a o tych można powiedzieć, co w Psalmie 14. stoi: Oni wszyscy upadli i stali się nieczułymi, a żaden z nich dobrze nie czyni, ani jeden. Wina ich jest otwarty grób, a truciznę noszą pod językiem.

Usta ich są pełne klątwy, a nogi ich bieżą do krwi przelania. Na drodze ich jest wiele smutku, a o drodze pokoju oni nie wiedzą. Jak Bóg swoich wybranych na tej drodze łaski na różny sposób prowadzi, o tem mamy dowody w starym i nowym testamencie, bo nam opowiadają historye starego testamentu o Józefie, o Sarze i Danielu, jako też w nowym testamencie o Elżbiecie, Apostole Pawle itd. nie innego jak o tej łasce Bożej, przez którą i z Ahaswerusa, prześladowcy Chrystusa, stał się gorliwym naśladowcą nauki jego.

Tak jak Apostołowie przez zesłanie Ducha św. oświeceni byli, umieli mówić rozlicznymi językami, tak jak Ahaswerus tej łaski dostąpił, ponieważ Bóg w swoich sadach jest nieograniczony, ale zawsze najsprawiedliwszy, jak nam Augustyn św. mówi. A że Ahaswerus ma aż do dnia ostatecznego żyć, na tem nam się zadziwiać nie potrzeba, gdy uważymy, że w starym testamencie Bóg Enocha i Elizeusza za żywota do nieba wziął i ci też śmierci nie doznali.

Od tego czasu jak Ahaswerus z Jeruzalem wyszedł, już więcej ani żony, ani dzieci swoich nie obaczył, a ci, którzy dla Chrystusa żony i dzieci opuścili, są prawymi uczniami jego. (Mat. 20.)

Treść tej historyi jest ta, że żydzi mają w Ahaswerusie żyjący przykład, który im codziennie przypominać powinien ich zaślepienie i nieczułość, ażeby przez to przecie swoją nieprawość uznali i nawrócili się.

Tak żydom jak chrześcijanom ma być Ahaswerus przykładem, jak jest naszą powinnością, gdy prawdę uznamy i onej się trzymamy. A życie jego przypomina nam, że my tylko pielgrzymami na tej ziemi jesteśmy: bo choćby człowiek tysiąc lat żył, umrzeć jednak musi.

Ze Ahaswerus po ukrzyżowaniu Jezusa Chrystusa tak pobożne życie zaczął i każdego, który z nim mówi, do życia cnotliwego i bogobojnego napomina, dlatego mamy go chwalić. A tak jak i on powinniśmy i my wielce się brzydzić takimi ludźmi, którzy klną i z nieuszanowaniem Imię Pańskie wymawiają.

Chociażby się takich wiele trafiło, którzyby historię czytawszy, i wyśmiewając się za bajkę ją trzymali; jednak nie nadarmo są w niej pisane owe przykłady i napomnienia, dla tego, który ją z uwagą czyta.

Ale ponieważ w Passy i w Piśmie św. żadnego opisanie o tym mężu nie ma, nad tem się zastanawiać nie potrzeba; gdy uważamy, że sami Apostołowie mówili: iż nie można wszystkiego opisać, co Chrystus Pan przez bieg życia swego uczynił i mówił; tak też i wszystkich tych rzeczy, które się go tyczą, ponieważżby świat ksiąg tych pojąć nie zdołał, w Piśmie św. nie znajdujemy.

Może też być, że Apostołowie dlatego w pismach swoich o tym mężu nic nie opisują, ponieważ jak nam tu historia mówi: Ahaswerus zaraz po ukrzyżowaniu Chrystusa z Jeruzalem wyszedł, a nie zaraz się nazad powrócił, aby był mógł dać świadectwo o samym sobie i opowiedzieć, co się tyczy jego.

A tak żydzi do dnia dzisiejszego, dla ich nieposłuszeństwa, utracili kraj i króla swego i są tułaczami po całejziemi, a można im powiedzieć, co Paweł św. mówi u Rzymian w rozdz. 2. Czy nie wierzysz, że cię miłość Boska do pokuty prowadzi? Ale ty dla twego zakamieniałego i nieczułego serca sam na siebie gniew Boski ściągasz i nie myślisz, że Bóg każdemu według jego uczynków odda chwałę i honor tym, którzy cierpliwie w dobrych uczynkach życie swoje strawili, a gniew, smutek i bojaźń dla tych,

którzy się upaniać nie chcą, tak żyd jak pogan.  
Brzydzi się Pan i nienawidzi wszystkich, którzy  
mówią kłamstwo (w Psal. 5, w. 8).

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PA  
BIBLIOTEKA

Oddział IV. 330 Warszawa, ul. Nowy Świat  
Tel. 26-68-69

### Super Flumina Babilonis.

Płyną rzeki babilońskie, płyną, szumią w dal,  
Wiatr powiewa brzeźna trzcina, nami chwieje żal,  
Nad wodami my usiedli o chlebie żebrzącym,  
Ziemio święta matko nasza, kiedyż cię obaczym?  
Słońce płonie, cała rzeka migocze się w iskrach,  
Na te blaski smutnie patrzą oczy nasze we łzach.  
Bo to słońce w naszej ziemi gdy wstanie poranu,  
Pięknie złoci dach Syoński i szczyty Libanu.  
Tu na wierzbach długowłosych wśród zielonych szarf,  
Pokruszone wiszą struny od milczących arf,  
Niechaj milczą stare arfy o strunach dziesięciu,  
Niechaj nigdy w niewolnika nie zabrzmia objęciu.  
Z głośnym śmiechem idą ludzie po wodę przez błon,  
„Hej arfiarze, syny nasze z prochu wzniesicie skroń,  
„Rozweselcie nas pieśniami, bo nas serce boli!  
„Jakoż szukać wam wesela, u tych co w niewoli?“  
Nam tułaczom już swych dłoni nie ma na co kłaść,  
Gdyby struny jak pioruny mogły na nas spaść.  
Tu słuchalibyście drżący z ustami blademi,  
Jak pieśnią brzmią arfiarze na przeklętej ziemi.  
Jeruzalem! Jeruzalem! biedna ziemio ty,  
Gdy twej męce nie poświęcę każdej mojej łzy,  
Jeśli ciebie nie ogarnę mym synowskim żalem,  
To mnie przeklnij i zapomnij matko Jeruzalem.  
Niech me oczy robak stoczy, niech w niej pluje czerń,  
Niech ma ręka w ogniu peka, niech się gniew jak cień,  
Niech mój język jak gądzina przyschnie do gardziela,

22.727

Jeśli zaprę tych boleści dla ciwili i  
Edomeczyku! ty co w krzyku niemo  
Ucztwoałeś i płaśałeś przy połysku k  
Ty coś wołał, by nam Syon spustoszyć do  
A odporne miecze nasze zwał mieczami buntu,  
Pomnij w trwodze, że na drodze twoje  
i chwał,  
Jak lew z cicha, kiedy czycha, nasz Bóg będzie stał,  
I coś zdziałał, to z nagrodą odda sądom Bożym,  
I co spadło na nas z deszczem spadnie na cię morzem.  
Chwila jeszcze, a już będziem błogosławić tym,  
Co nad grobem ci rozwieszą pożarowy dym,  
Z ramion matek wyrwą śpiące dzieciątek głowy,  
I ze zgrzytem roztrzaskają o brzeg granitowy.

### Nakładem Edwarda Feitzingera

w Cieszynie (wyższa brama)

wyszły jeszcze następujące dziełka i są do nabycia:

#### Starosta weselny

czyli

zbiór mów używanych przy weselach u ludu polskiego  
na Śląsku austriackim.

Z obrazkiem: Wesele wiejskie. Cena 50 h.

Pieśni weselne dla młodzianów i družbów.

Cena 40 h.

#### Przemówienia przy chrzcinach,

uroczystościach weselnych i pogrzebowych.

Cena 50 h.

Dalej:

Biblioteka tanich książeczek dla ludu i młodzieży,

i różne książeczki ludowe, obrazkowe i do modlenia.

Dokładny katalog przesyła się na żądanie  
bezpłatnie i franko

<http://rcin.org.pl>

